Rok I — JEROZOLIMA, STYCZEŃ — LUTY 1945 — Nr. 1

Nasza Świetlica

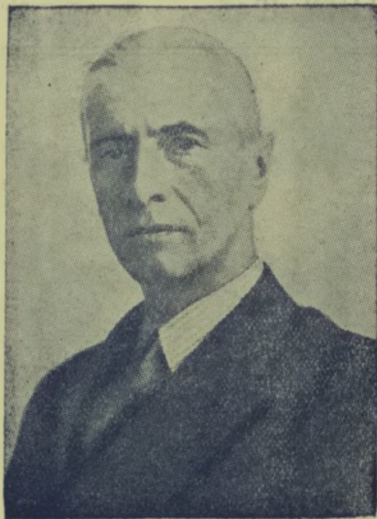
BIULETYN WEWNĘTRZNY

WAR RELIEF SERVICES N.C.W.C.

SŁUŻBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM



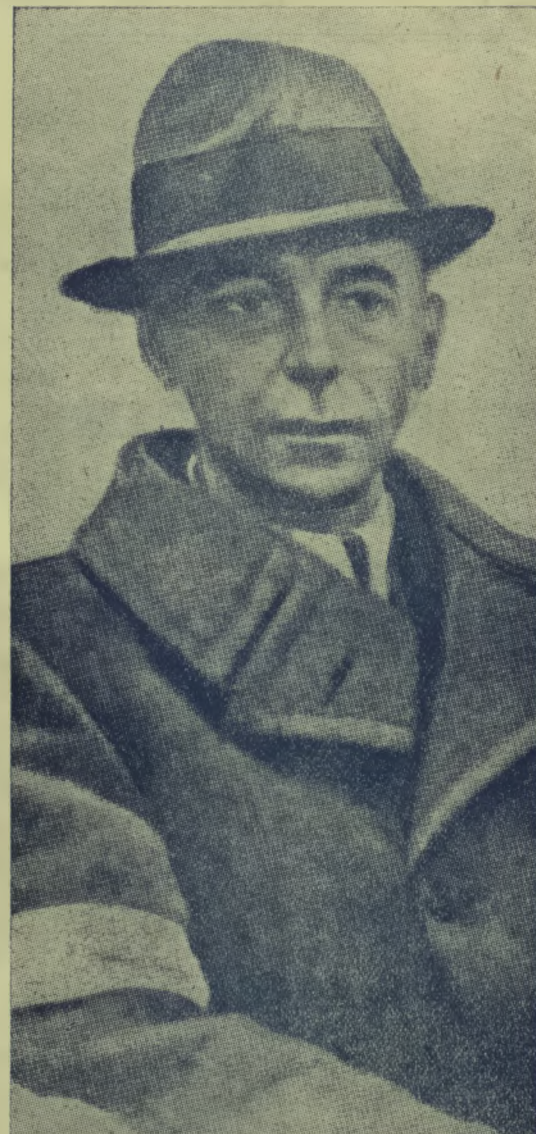
Fragment wnętrza Świetlicy — Klubu S. P. K. P.
w Jerozolimie



Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej **Władysław Raczkiewicz**



J. E. Ks. Biskup Polowy W. P.
J. Gawlina, ordynariusz uchodźców
polskich z Rosji



DOWÓDCA ARMII KRAJOWEJ
BOHATERSKI OBROŃCA WARSZAWY

Generał **Bór-Komorowski**, który po upadku 63 dni trwającego powstania warszawskiego (sierpień-wrzesień 1944 r.), został wzięty do niewoli niemieckiej. Bezprzykładnym w dziejach heroizmem obrońcy Warszawy dali dowód, jak silna jest wola narodu polskiego do odzyskania **całkowitej** niepodległości

Nasza Świetlica

BIULETYN WEWNĘTRZNY

WAR RELIEF SERVICES N.C.W.C.

SŁUŻBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM

Nr. 1. JEROZOLIMA, styczeń, luty 1945r. Rok. I.

Stale rozwijająca się na terenie Palestyny praca War Relief Services - Służby Pomocy Katolickiej Polakom, obejmująca cały szereg działów pracy społecznej, a wśród nich pracę świetlicową, warsztaty wszelkiego rodzaju, kursy, odczyty i t.d., daje uchodźctwu naszemu możność nie tylko spędzenia wolnego czasu w przytulnych i z gustem urządzonych świetlicach, ale również sposobność do nauczenia się tego lub innego rzemiosła czy fachu. W dzisiejszych ciężkich czasach posiadanie wiedzy fachowej może być bardzo pożyteczne.

Dążąc do możliwie lepszego zorganizowania swej działalności, Dyrekcja War Relief Services na Palestynę i Syrię postanowiła rozpocząć wydawanie biuletynu wewnętrznego pod tytułem

"N A S Z A Ś W I E T L I C A".

Celem tego wydawnictwa jest koordynowanie pracy we wszystkich ośrodkach S.P.K.P. Ułatwi ono pracę kierownikom poszczególnych ośrodków, dopomoże Dyrekcji w sposób najbardziej sprężysty szybko informować swoich współpracowników o zamierzonych na przyszłość pracach, jak też udzielanie im niezbędnych instrukcyj i wskazówek. Niewątpliwie biuletyn przyczyni

się do zbliżenia między żołnierzem polskim i rzeszą uchodźctwa z jednej strony, a S.P.K.P. z drugiej.

Szlachetne cele, jakie przyświecają S.P.K.P. w jej działalności dla dobra naszego uchodźctwa, znajdują zrozumienie wśród Polaków, co niewątpliwie przyczyni się do pomyślnego rozwoju tej Instytucji, pracującej z dużym nakładem sił dla dobra społeczeństwa polskiego.

AL. WDZIEKOŃSKI
KONSUL GENERALNY R.P.

Spośród nadesłanych dla S.P.K.P. życzeń NOWOROCZNYCH - zamiesz - czamy w oryginalnym brzmieniu treść pisma, wystosowanego do Dyrekcji War Relief Services przez KONSULA GENERALNEGO STA - NÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:



My dear Reverend-Captain Achtabowski:

I have received your note extending your Christmas Greetings and your best wishes for the New Year and am very appreciative of your thoughtfulness.

I heartily reciprocate your good wishes and hope 1945 brings everything good to you and your Organization.

Sincerely yours,

L. C. PINKERTON
AMERICAN CONSUL GENERAL

Jerusalem, Palestine
January 2, 1945

Z NOWYM ROKIEM

BÓG, HONOR i OJCZYZNA - oto nasze CREDO NARODOWE i ŻOŁNIERSKIE. Słowa te są treścią naszych poczynań, trudów i obowiązków już dokonanych, jak i przyszłych.

Przyszłość Polski - to nasza przyszłość.

Minął rok stary, rok pracy naszej dla Polski i tęsknoty za Polską. Rozpoczynamy Rok Nowy, rok 1945. Stając na progu nowego kalendarza wzywamy wespół z modlitwą Kościoła uroczyście Imienia Jezus. W Imię Jezusa Chrystusa wchodzimy w ten rok nowy i z większą ufnością i wiarą oraz z większym pogotowiem. "Wspomożenie nasze w Imieniu Pańskim" i "Błogogosławiony który idzie w Imię Pańskie" - tak modli się z nami Kościół.

Z Imieniem Jezus na ustach rozpoczynamy teraz nasz dalszy marsz do Polski. W imię Jezusa rozpoczniemy w tym roku znowu wielką bitwę o Polskę i dla Polski.

J e s t e ś m y g o t o w i - bo "Salus Reipublicae suprema lex" - więc " Tak nam dopomóż Bóg".

Celem i istotą naszej żołnierki, to: Bóg, Honor i Ojczyzna - a regulaminem naszej pracy i służby niech będą wyryte słowa, które widnieją na frontonie pałacu wice-króla Indii w New Delhi:

"W myślach - wiara, w słowach - mądrość,
W czynach - męstwo, w życiu - służba".

Krwawo zachodzi słońce i krwawo wschodzi, - krwawo kończy się rok stary i krwawo zaczyna się nowy. Niech to Najświętsze Imię Jezus będzie zbawieniem dla tych, którzy w roku ubiegłym spośród nas odeszli i przeszli do wieczności. A nam niech to Imię Jezus towarzyszy poprzez cały nowy rok, niech nas wspomaga, broni, krzepi i pociesza.

Przekraczamy granicę nowego roku; abyśmy już w tym roku mogli z radością przekroczyć granicę ziemi ojczystej.

Moją prośbą i życzeniem noworocznym niech będą te ufne słowa Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza, wypowiedziane do nas w przemówieniu noworocznym: "Polski żołnierz ponad ludzką miarę spełnia swe obowiązki. Wierzę, że jego krwawa ofiara nie będzie daremna. Ma on nadzieję, że Bóg doda nam sił dla wywalczenia Polsce należnego Jej miejsca w świecie"

Szef Duszpasterstwa

M.p. 1 stycznia 1945r. Ks.Jan Brandys

Dziekan W.P. płk.

WAR RELIEF SERVICES
N-C-W-C — DLA POLAKÓW

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. czołową Katolicką organizacją społeczno-charytatywną jest - NATIONAL CATHOLIC WELFARE CONFERENCE (Społeczno-narodowa Katolicka konferencja Dobroczynności) skupiająca wszystkich katolików amerykańskich wraz z tamtejszym Episkopatem. Jest to szeroko rozwinięta i oddawna działająca organizacja, która obejmuje całą katolicką pracę oświatową, organizacyjną społeczno-charytatywną w Ameryce. Skupia ona w swej pracy najważniejsze stowarzyszenia i instytucje katolickie. Posiada m.in. własną prasę, zakłady opieki społecznej, szkoły i t.d. Rozporządza wielkim własnym majątkiem oraz korzysta z funduszów i poparcia Rządu U.S.A. (Państwowy Fundusz Wojenny).

Do tej organizacji należą wybitni przedstawiciele świata naukowego, politycznego, pracy i działacze społeczni; posiada ona swoich przedstawicieli w Kongresie i Senacie Stanów Zjednoczonych.

Przewodniczącym N.C.W.C. jest J.E.Ks.Edward Mooney, Arcybiskup w Detroid. Członkiem N.C.W.C. jest m.inn. wyżnymi osobistościami także Ramon Taylor, specjalny wysłannik i przedstawiciel Przezydenta Roosevelta przy Watykanie.

W okresie obecnej wojny, w ramach tej ogólnej organizacji Katolicko-społecznej, powstała osobna gałęź w pracy filantropijnej, jakby osobna sekcja, mająca na celu rozszerzenie swej działalności poza granice Ameryki, dla wszystkich krajów zwłaszcza katolickich; dotkniętych grozą wojny, pod nazwą WAR RELIEF SERVICES.

"War Relief Services" obejmuje swoją dotychczasową działalnością około 40 krajów, m.in.: Włochy, Hiszpanię, Francję, Belgię i t.d.

Na czele "War Relief Services" - N.C.W.C. stoi Ks.Prałat Patryk O'Boyle. Siedziba War Relief Services i National Catholic Welfare Conference mieści się w Waszyngtonie.

Dzięki usilnym zabiegom i inicjatywie J.E.Ks.Biskupa Polowego W.P. - J.Gawliny w czasie Jego wizyty w Ameryce w r.1943, po nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z tą instytucją i przedstawieniu całemu Episkopatowi amerykańskiemu ciężkich potrzeb wygnańców i uchodźców polskich, zwłaszcza po ewakuacji z Rosji - została utworzona w Ameryce, w ramach War Relief Services, osobna sekcja dla NIESIENIA POMOCY WSZYSTKIM POLAKOM w CZASIE WOJNY oraz CAŁEJ POLSCE PO WOJNIE. Na cel ten War Relief Services otrzymał od Rządu Stanów Zjednoczonych osobne fundusze.

Bezpośrednio po swoim powrocie na Środkowy Wschód przedstawił Ks.Biskup Polowy W.P. sprawę tę Naczelnemu Wodzowi, który roz -

kazem z dnia 2 lipca 1943 roku zatwierdził działalność War Relief Services na terenie Polskich Sił Zbrojnych, a w dniu 3 lipca 1943 roku Minister Pracy i Opieki Społecznej wyraził swoją zgodę na zakładanie wśród uchodźców polskich świetlic katolickich.

Na rozkaz Ks.Biskupa Polowego akcja War Relief Services, a zwłaszcza świetlicowa została zapoczątkowana w sierpniu 1943 roku w oddziałach wojskowych i ośrodkach cywilnych dzięki aktywności i pomocy Księży Kapelanów, pod kierownictwem Ks.Dziekana J.Brandysa i Ks.Prałata Reginka.

Pod koniec roku 1943 przybył na Środkowy Wschód Delegat Episkopatu Amerykańskiego Ks.A.Wycisło.

Od roku 1944 Instytucja War Relief Services -N.C.W.C. pod nazwą:

SŁUŻBA POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM

zostaje zalegalizowana przez angielskie władze wojskowe jako czwarta instytucja filantropijna przy A.P.W., co zostało ogłoszone w"GENERAL ORDERS" (Nr.699-722 punkt 708 z dnia 30 czerwca 1944 roku), a następnie osobnym rozkazem A.P.W. z dnia 17 lipca 1944 roku zostały zatwierdzone ZASADY WSPÓŁPRACY Z INSTYTUCJA FILANTROPIJNA S . P . K . P ., z równoczesnym zatwierdzeniem umundurowania dla personelu Instytucji.

Centralne kierownictwo War Relief Services mieści się w Cairo, a na terenie Afryki (Nairobi) i Palestyny (Jerozolima) zostały utworzone osobne Delegatury-Kierownictwa tej Instytucji.

Działalność filantropijna War Relief Services obejmuje tereny wojska polskiego oraz wszystkie ośrodki uchodźctwa naszego w następujących krajach: Egipt, Włochy, Palestyna, Syria, Anglia, Afryka Wsch., Indie, Iran i Meksyk.

Pomoc War Relief Services dla Polaków przewidziana jest nie tylko na czas trwania wojny, lecz również na okres po zakończeniu działań wojennych, o czym wyraźnie mówi punkt 8 INSTRUKCJI INWENTARZOWEJ WAR RELIEF SERVICES.

"<u>Kierowników poszczególnych placówek War Relief Services uprasza się o roztoczenie troskliwej opieki nad powierzonym sprzętem. Sprzet ten zamierzamy bowiem w jaknajlepszym stanie przewieźć do Polski, by w Kraju mógł dalej służyć potrzebom naszej ludności</u>".

Ks.J.Achtabowski kpl.W.P.
Dyrektor W.R.S.na Palestynę i Syrię

WIGILIA NA FRONCIE

Święta Bożego Narodzenia roku 1944 – 2 Korpus Polski obchodził w ośnieżonych górach Apenińskich, na froncie nad Senio.

Rozkaz świąteczny gen. Władysława Andersa do żołnierzy Korpusu Polskiego brzmiał:

> "Szóste wojenne święta zastają nas na ziemi włoskiej w marszu powrotnym do Polski. Droga trudna i krwawa, lecz pełna chwały. Zwycięstwa pod Cassino, nad Adriatykiem i w Apeninach, to kamienie milowe, na które spoglądamy z dumą i poczuciem spełnionego obowiązku.
> Rok temu, na Pasterce u żłobka Zbawiciela w Betlejem prosiliśmy o błogosławieństwo w nadchodzących walkach. Bóg pobłogosławił naszemu orężowi.
> W roku 1944 nie ponieśliśmy ani jednej porażki, wzięliśmy wielokrotnie wspaniały odwet na wrogu.
> Dziś, gdy świat chrześcijański obchodzi swe największe święto radości i nadziei, przenosimy się myślą do naszych najbliższych w Kraju, ślubując im wierność dozgonną w walce o wyzwolenie całej i niepodległej Ojczyzny.
> Ufamy, że w nagrodę za nasz trud żołnierski dane nam będzie złożyć hołd u stóp Jasnogórskiej i Ostrobramskiej. W tej nadziei życzę Wam pomyślnych świąt Bożego Narodzenia"

Gen. Anders i ks. biskup Gawlina objeżdżali oddziały Korpusu Polskiego, składając życzenia oficerom i żołnierzom, łamiąc się z nimi opłatkiem. W noc wigilijną i w święta, kapelani polscy odprawiali nabożeństwa we włoskich kościołach.

Gdy w noc wigilijną ustała na kilka godzin wymiana ognia artyleryjskiego obu stron – żołnierze Korpusu Polskiego składali sobie wzajemnie życzenia świąteczne: na patrolu, w obronnych stanowiskach wśród skał, na śniegu i w błocie. Wszystkie życzenia w tym roku brzmiały:

"Trwać i walczyć z nadzieją dojścia
do Polski całej i niepodległej ".

Żołnierze polscy wzięli również udział w nabożeństwie w bazylice św. Piotra w Rzymie. Podczas Pasterki, która od przeszło 1000 lat po raz pierwszy celebrowana była osobiście przez Ojca św. - żołnierze polscy śpiewali kolędy polskie.

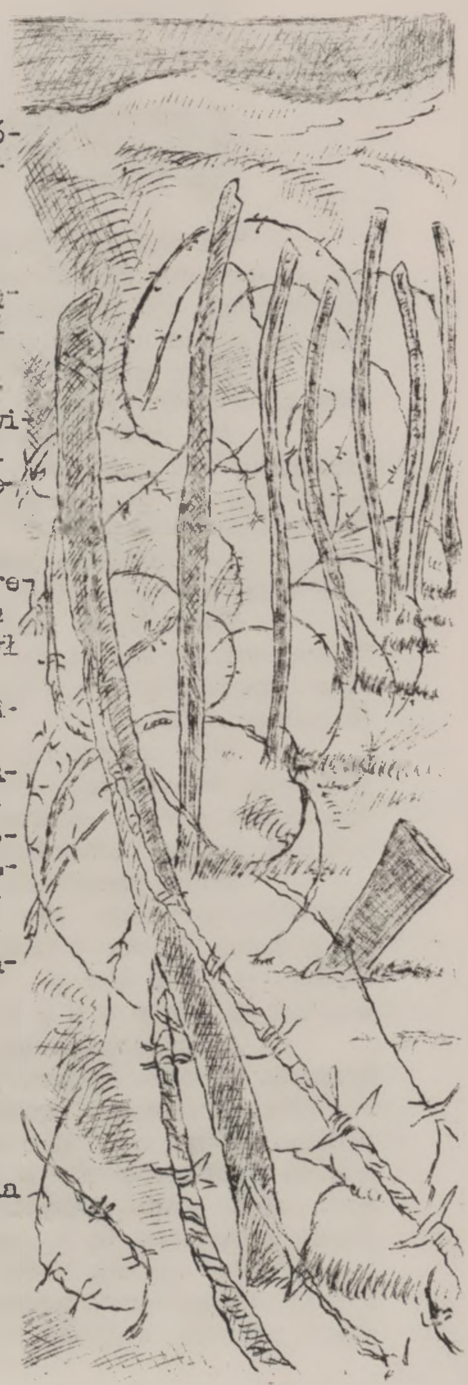
Po raz pierwszy w dziejach kolędy: "Bóg się rodzi", "W żłobie leży" i "Wśród nocnej ciszy" odśpiewane były w bazylice św. Piotra przez chór złożony z 1000 żołnierzy polskich, w chwili, gdy ich towarzysze broni ścierali się z nieprzyjacielem w okrytych śniegiem Apeninach.

Przemawiając do oficerów i szeregowych w dowództwie Polskiego Korpusu w czasie wigilii, gen. Anders oświadczył m.in.:

"IDZIEMY WSZYSCY ŻOŁNIERSKIM MARSZEM DO POLSKI. DALIŚMY NASZĄ KREW ZA POLSKĘ i BĘDZIEMY JĄ DAWAĆ, będąc pewni, że po tej jasnej i uczciwej drodze, którą kroczymy, DOJDZIEMY DO POLSKI WIELKIEJ, SILNEJ i NAPRAWDĘ NIEPODLEGŁEJ, a w tej walce błogosławić nam będą nasi koledzy i bracia."

Przemówienie swoje gen. Anders zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Wł. Raczkiewicza.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia nastąpiła wymiana depesz między gen. Andersem oraz dowódcami brytyjskim i amerykańskim na terenie Włoch.



Ojciec św. do Wojska Polskiego

Z przemówienia Ojca św. Piusa XII wygłoszonego do delegacji Wojska Polskiego na specjalnej audiencji w dniu 28 lipca 1944 r.:

"Od chwili straszliwej burzy dzień za dniem, godzina za godziną śledziliśmy sercem pełnym bólu i troski losy waszego bohaterskiego Narodu, gdy każdy dzień wystawiał Was na coraz sroższe próby.

Lecz niemniej jak Wy - nie wątpiliśmy ani przez chwilę w Zmartwychwstanie ponowne Waszej Ojczyzny.

Kto mógł przewidzieć, że właśnie zmienne losy zaprowadzą Was dziś wraz z Waszymi świetnymi dowódcami z pól bitew do Ojca wszystkich, po tym, gdy daliście tyle wspaniałych przykładów głębokiej wiary i pobożności — niosąc pod mundurem serce pobożnych pielgrzymów, którzy składają następcy Piotra synowski hołd narodu Waszego.

Wśród tych zmiennych kolei Wasze wspaniałe zalety, Wasza dzielność, Wasza zdolność do poświęceń, Wasz patriotyzm uratowały Was z najgorszych nieszczęść i z nad brzegu przepaści.

Widzimy źródła które w godzinach najbardziej tragicznych utrzymują w Was siłę i zdrowie: To kobiety Polki, Wasze matki, siostry, Wasze małżonki, ich duma i energia ich praca, ich cierpienia i modlitwa o Was.

Wiele problemów i trudności może przesłonić jeszcze Wasz horyzont. Ale mamy nadzieję i ufamy, że Opatrzność Boska da Wam w nagrodę za tych tysiąc lat gorącej wiary - p o k ó j t r w a ł y w s z c z ę ś l i w y m d o b r o b y c i e.

Znamy szlachetne serca Waszego narodu. Mamy przekonanie że miłość Chrystusa natchnie Was... ona pozwoli Wam odzyskać Wasze prawne ziemie, to co należy się Wam na podstawie prawa; o d b u d o w a ć W a s z ą O j c z y z n ę, współpracować z wszystkimi prawymi ludźmi których jest wiele wśród innych narodów i ustanowić stosunki przyjazne i braterskie z wszystkimi członkami rodziny Bożej.

Pod opieką Matki Boskiej, Królowej i Patronki Polski osiągniecie szczęśliwą przyszłość, o co modlimy się i prosimy z głębi serca".

SEMPER FIDELIS

O szczerej życzliwości i współczuciu Ojca św. Piusa XII do Polski świadczy podany poniżej fragment z pisma papieskiego z dnia 31 sierpnia 1944r. do Prezydenta R.P.Wł.Raczkiewicza:

"Nie musimy powtarzać - pisze Ojciec św. - jak głęboko odczuwamy w naszym sercu cierpienia wszystkich ofiar tej straszliwej wojny, a przede wszystkim Naszych ukochanych synów Polski, którzy od pięciu lat znoszą bezmierne prześladowania i w ciągu tych pięciu lat tyloma ciosami zostali dotknięci.

Apel,który skierowały do nas kobiety Warszawy,wzruszył Nas do głębi duszy.

Niejednokrotnie już w ciągu ostatnich lat podnosiliśmy głos,by przypomnieć światu zarówno zasady, które zobowiązywać winny strony walczące w czasie wojny, jak i fundamenty sprawiedliwości i miłosierdzia, na których winien być zbudowany gmach pokoju.

Jeśli chodzi o Polskę, która słusznie szczyci się nazwą "S E M P E R F I D E L I S", niejednokrotnie zanosiliśmy modły o bliskie Jej zmartwychwstanie.

Troską Ojca św.Piusa XII o "Opus Justitiae Pax" przepełnione jest całe Jego Orędzie wigilijne z r.1943,wystosowane do przewódców wielkich narodów. Znajdujemy w nim gorący apel o skrócenie wojny, obronę prawa przed atakiem siły,wreszcie o zachowanie poczucia moralnego, nakazującego nieczynienie tego, co im samym nie byłoby miłe:

"Nie żądajcie - zwrócił się Pius XII w końcu swego Orędzia - od żadnego z członków rodziny narodów, choćby był mały i słaby, zrzeczenia się podstawowych praw i potrzeb życiowych, które wy sami uważalibyście za niewykonalne, gdyby przyszło zastosować je do waszego narodu"

POLONIA AMERYKAŃSKA PRZECIWKO PLANOWANIU ROZBIORU POLSKI !

Organizacje Polonii amerykańskiej, zaniepokojone stanem sprawy polskiej, przejawiają ostatnio energiczną aktywność, która wyraża się uchwalaniem rezolucji i wysyłaniem protestów przeciwko planom Rosji wobec Polski, do władz amerykańskich.

We wszystkich swych wystąpieniach Polonia amerykańska domaga się przede wszystkim utrzymania w mocy zasad KARTY ATLANTYCKIEJ i CZTERECH WOLNOŚCI, w wyniku realizacji których Polska odzyska należne Jej miejsce w rodzinie wolnych narodów w dawnych granicach terytorialnych. W powziętych uchwałach Polonia odrzuca uznawanie "sfer wpływów" i protestuje przeciwko jednostronnym decyzjom sowieckim w stosunku do Polski.

W deklaracji politycznej Kongresu Polonii Amerykańskiej, wydanej w dniu 11 stycznia rb., czytamy m.in.:

"Zgodnie z celami wojny i pokoju Stanów Zjednoczonych, pamiętni zobowiązania na śmierć i życie, oraz rezultatów pierwszej wojny światowej i przyczyn, które spowodowały wojnę obecną, - oświadczamy :

- Kongres Polonii będzie działać w kierunku poparcia polityki opartej na Karcie Atlantyckiej, jako polityki bezpieczeństwa dla Ameryki i Narodów Zjednoczonych, trwałego pokoju gwarantowanego przez odpowiedzialność zbiorową, bliskich stosunków międzynarodowych i ekonomicznych, regulowanych przez organizacje światowe, oraz dobrobytu wszystkich ludów, opartego na CZTERECH WOLNOŚCIACH,
- Kongres Polonii protestuje przeciwko sferom wpływów i jednostronnym załatwianiom SIŁĄ MIĘDZYNARODOWYCH PROBLEMÓW, a w szczególności, jeśli chodzi o problem polski,
- Kongres Polonii popiera politykę Departamentu Stanu, że podobne spory winny być załatwione po wojnie przez ORGANIZACJE BEZPIECZEŃSTWA ŚWIATOWEGO i stać się zobowiązaniem dla wszystkich reprezentowanych narodów,
- Kongres Polonii powita z zadowoleniem rozwiązanie trudności polsko-rosyjskich przez wzajemne zrozumienie, szczerość, dobrą wolę i sprawiedliwość, co może dojść do skutku jedynie przez SWOBODNIE WYPOWIEDZIANĄ WOLĘ NARODU, kiedy naród ten odzyska wolność. Sprzeciwiamy się wszelkim brytyjskim i rosyjskim usiłowaniom narzucenia Polakom niesłusznego roz-

wiązania,jak również innym narodom, wbrew ich wolnej woli,

- Kongres Polonii uznaje LEGALNOŚĆ KONSTYTUCYJNEGO RZĄDU POLSKIEGO W LONDYNIE. Stworzenie "rządu lubelskiego" nie tylko poddaje Polaków panowaniu sowieckiemu i narusza politykę Stanów Zjednoczonych, lecz zmusza narzędzie sowieckie do wykonania planów rosyjskich w stosunku do Niemiec w sposób sprzeczny z celami Ameryki. Pochwalamy oświadczenie min.Stettiniusa, że Stany Zjednoczone nadal będą uznawać Rząd Polski w Londynie,

- Kongres przemawia w imieniu milionów Polaków amerykańskich, domagając się, by Rząd Stanów Zjednoczonych wysłuchał Kongresu Polonii w takich sprawach, które dotyczą Polski i dopuścił go do prac Rządu Stanów odnośnie do Polski,

- Kongres Polonii docenia potrzebę WALKI O POLSKIE PRAWA i rozpowszechniania PRAWDY O POLSCE wśród swych współobywateli,

- Kongres Polonii ufa,że po wojnie Naród Amerykański nie będzie skłócony i że ideały Roosevelta nie podzielą losu wilsonowskich. Obowiązkiem naszym będzie przepojenie Polaków amerykańskich zrozumieniem i entuzjazmem dla Karty Atlantyckiej i jej realizacji."

KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ ogłosił w dn.10.I.rb.oświadczenie:

"Obywatele demokratycznego Dominium Kanady pragną,by zasady uznane w Kanadzie były zastosowane nie tylko do wielkich mocarstw, lecz do wszystkich narodów. Polska wielokrotnie dawała dowody swych praw do niepodległego bytu, walcząc z Niemcami,broniąc Wielkiej Brytanii w czasie "blitzu", oddając życie swych najlepszych synów na ołtarzu wolności na polach walk we Włoszech,Francji,Afryce,Belgii i Holandii.

My - głosi dalej oświadczenie - jako Kanadyjczycy polskiego pochodzenia zabieramy głos w tej sprawie,kierując się nie tylko gorącym umiłowaniem Polski,lecz i interesem Kanady,która,jako demokratyczne i wolne Dominium może istnieć i prosperować jedynie w świecie,w którym międzynarodowe stosunki oparte są na zasadach prawa, a nie siły".

GŁOSY ZBIOROWYCH PROTESTÓW objęły również inne części świata; wszędzie, w skupiskach Polaków odbywają się Kongresy, wyrazem których są uchwalane rezolucje,oświadczające się za trwaniem przy Konstytucyjnym Rządzie Polskim w Londynie i piętnujące wszelkie zakusy Rosji na całość, niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej.

„Jest tylko JEDNA KONSTYTUCJA której ŚLUBOWALI ŻOŁNIERZE POLSCY"

W dniu 9 stycznia 1945r. Ks.Biskup Polowy W.P. Gawlina oświadczył:

"Przed paru dniami dowiedzieliśmy się,iż Komitet lubelski przemianował się na "rząd polski". Pomimo,iż wiemy,że wszyscy Polacy,nie będący pod bezpośrednią groźbą bagnetu, silnie protestują przeciwko temu faktowi, uważam jednak za swój obowiązek w mym charakterze biskupa przydzielonego do Armii Polskiej i spełniającego swe obowiązki wobec polskich uchodźców,oświadczyć z całą świadomością i powagą, iż istnieje tylko jedna konstytucja,której ślubowali żołnierze polscy,jeden Prezydent Rzeczypospolitej,prawnie mianowany na podstawie tej konstytucji - Władysław Raczkiewicz, któremu wszyscy winni jesteśmy posłuszeństwo i tylko jeden uprawniony Rząd Polski mianowany przez Prezydenta.

Pod ich przywództwem walczymy o słuszną sprawę przeciwko Niemcom i walczyć będziemy z każdym,kto uzurpować będzie nasze święte prawa. Módlmy się do Wszechmogącego,by dał im światło i siłę na drodze prowadzącej ku naprawdę Wolnej Ojczyźnie".

POLSKA ŻYJE I DUCH JEJ NIE MOŻE BYĆ POKONANY PRZEZ ŻADNEGO CIEMIĘZCĘ!

-oświadczył Ks.Biskup Griffin w przemówieniu wygłoszonym w dn.28 stycznia rb. w Trento (New Jersey) podczas uroczystości religijnej ku czci bohaterskich obrońców Warszawy i na intencję Polski:

"Polska i Polacy dali niezachwiany dowód,że są nieocenionymi i lojalnymi Aliantami i dowiedli swego prawa do osiągnięcia celu swych dążeń narodowych. Dla tych to powodów wszyscy ludzie, którzy wierzą w Boga,którzy kochają Polskę i którzy mają chociażby najmniejszy wzgląd na sprawiedliwość, z przerażeniem przypatrują się dziś parodii sprawiedliwości międzynarodowej,stosowanej wobec Polski"w imię realizmu".

"Chcemy wyrazić - dodał w zakończeniu Biskup Griffin - w imieniu narodu amerykańskiego najgłębszą wdzięczność dla Polski za Jej ofiary i czyny. Chcemy zaświadczyć przed światem,że jesteśmy DŁUŻNIKAMI POLSKI i chcemy spłacić ten dług w formie dania Polsce wolności i trwałej niepodległości".



Pięć i pół roku nieprzerwanych walk lotnictwa polskiego — „bitwa o Wielką Brytanię" i niezliczona ilość nalotów na Francję, Belgię, Holandię, Norwegię i Niemcy i inne działania, pięć i pół roku nieustannej walki polskiej marynarki wojennej, ciężka i ofiarna służba marynarki handlowej oraz wspaniałe sukcesy polskich sił lądowych zagranicą i Armii Podziemnej w Kraju — oto realny wkład Polski do ogólnego wysiłku wojennego Zjednoczonych Narodów, to fakty stwierdzające ciagłość Państwa Polskiego przez nieugiętą wolę walki o wolność Polski i świata.

Polska straciła wolność, lecz nie zaniechała walki o jej przywrócenie. Naród Polski nie uległ i nie zaprzestał walki, ani też nie utracił wiary w ideały dobra, wolności narodów i godności ludzkiej.

Jedyny i legalny Rząd Polski w Londynie dał temu wyraz w swym oświadczeniu, że nie może uznać decyzyj „wielkiej trójki" dotyczących Polski, oraz że decyzje te nie mogą być wiążące dla Narodu Polskiego. „Rząd Polski uważać będzie oderwanie wschodniej połowy Polski w drodze narzucenia granicy dzielącej Polskę i Zw. Sowiecki, biegnącej wzdłuż t. zw. linii Curzona, za piąty rozbiór Polski dokonany obecnie przez jej Sojuszników."



Gen. Anders wystosował do Prezydenta Raczkiewicza depeszę, w której czytamy m. in. „Wobec ostatniego tragicznego dla nas komunikatu z konferencji trzech, melduję Panu Prezydentowi, że zgodnie z naszą przysięgą żołnierską Pan Prezydent nadal uważany jest przez nas za jedynego reprezentanta Majestatu Suwerennej Polski, a Rząd przez Niego powołany w Londynie — za jedyny legalny rząd Państwa Polskiego. Zachowujemy całkowitą dyscyplinę i spokój"

(u góry) Polscy lotnicy przed startem.
(z lewej) Wojsko Polskie w Holandii.

„Polska - powiedział Prezydent R. P. Wł. Raczkiewicz- przez swą Armię Krajową dała przykład nie mający precedensu w historii wojen nowożytnych". Przez pięć z górą lat Armia Krajowa, aż do chwili rozwiązania jej (luty 1945) przez Rząd Polski w Londynie, prowadziła akcję zbrojną przeciw okupantowi.

W rezolucji uchwalonej przez Rząd R. P. czytamy m. inn.:

„Rada Ministrów R. P. po dokonaniu przeglądu sytuacji wynikłej w Polsce po zakończeniu okupacji niemieckiej uchwaliła złożyć hołd bojownikom, którzy oddali życie za sprawę wolności i wyrazić najwyższe uznanie dla władz krajowych, Armii Krajowej i dla wszystkich organizacyj, które współpracowały z nimi w wykonaniu ich zadań.

Dzięki tym straszliwym i bohaterskim wysiłkom, dzięki ofiarom złożonym przez Kraj, jego mężnym i dumnym poczynaniom w walce i nędzy, Polska z dumą patrzy dziś na świat, domagając się sprawiedliwości, poszanowania jej praw i tej miary lojalności i uczciwości w wykonaniu zobowiązań wobec Niej, jaką sama okazała i nadal okazuje, wezwana do wypełniania jej obowiązków dla wspólnej sprawy".





(powyżej): Oddział Armii Krajowej w akcji

(z lewej) reprodukcja plakatu, przedstawiającego obóz w Pruszkowie, w którym straszliwą gehennę przeżyły rodziny bohaterskich obrońców Warszawy.

ARMIA KRAJOWA

"Polska - jak powiedział Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz - przez swą Armię Krajową dała przykład nie mający precedensu w historii wojen nowożytnych. W kraju zajętym przez wroga nieprzebierającego w środkach i starającego się z niebywałym w historii okrucieństwem zniszczyć wszelki ślad wolnej myśli, powstaje tajna armia, zorganizowana i karna, nie dająca zasnąć spokojnie wrogowi pod osłoną jego wyćwiczonych i świetnie uzbrojonych szeregów. Armia ta zadaje kłam obwieszczeniom wroga, wołając na świat cały przez swą ofiarną i bohaterską akcję: "P O L S K A J E S T, P O L S K A Ż Y J E !"

Jedną z armij podziemnych, na którą nie od dzisiaj zwrócone są oczy całego świata, jest polska Armia Krajowa.Armia, która ma ogromne zastępy znakomitego,bitnego żołnierza, która jest zorganizowana przez doświadczonych w obecnej wojnie oficerów, która wreszcie, jak mówi jedno z tajnych wydawnictw Armii Krajowej:toczy z Niemcami walki w lasach,w miastach i we wsiach.

Marszałek Polski Józef Piłsudski powiedział: być zwyciężonym a nie ulec - to zwycięstwo. Tak, naród Polski nie spoczął po klęsce i ani jeden Polak nie uznał się za pokonanego.

Od chwili swego powstania, Armia Krajowa pozostaje stale w najściślejszym kontakcie z naczelnym dowództwem i z rządem polskim w Londynie.

Warunki sprawiają, że walki, toczone przez oddziały Armii Krajowej mają charakter partyzancki; armia ta jest ruchoma, jej oddziały ciągle przerzucają się z miejsca na miejsce, a ogromna ilość bitew, przeprowadzonych z siłami wroga, miała miejsce na obszarze całego państwa. Celem ich jest - jeśli wypływają z inicjatywy polskiej - niszczenie ważnych objektów wojskowych i kruszenie sił nieprzyjacielskich.

Charakter Armii Krajowej decyduje o fakcie, że służba w niej jest ochotnicza. Najliczniej garnie się do niej młodzież i -dzięki temu- jest to armia młoda i bojowa, armia nie lękająca się nigdy żadnego ryzyka.

A ryzyko jest przecież wielkie! Ofiary ponoszone przez Armię Krajową są bowiem stałe i poważne.

Największym skarbem żołnierzy polskiej armii podziemnej jest broń. To też jest ona pielęgnowana rzeczywiście jak coś niezmiernie cennego.

Broni! Więcej broni! Jest to wołanie każdego żołnierza i każdego dowódcy polskiej Armii Krajowej, kierowane do naczelnego dowództwa polskiego w Londynie i do naczelnego dowództwa Sprzymierzonych.

Powstanie warszawskie w dniu 1 sierpnia 1944r. było najwspanialszym choć równocześnie jakże tragicznym zamanifestowaniem siły polskiej Armii Krajowej. Żołnierz podziemnej Polski chwyta za broń i uderza na potężnego okupanta. Toczy się bitwa o Warszawę - druga w czasie tej wojny.

Lecz Armia Krajowa walczy samotnie, a dowódca jej generał Bór, podobnie jak we wrześniu 1939r. prezydent Starzyński, śle do Londynu rozpaczliwe apele o pomoc, a lud Warszawy -jak niegdyś - beznadziejnie wypatruje na niebie płonącej Warszawy samolotów sojuszniczych.

Oddziały Armii Krajowej skrwawiły się ciężko w bohaterskich walkach, miasto trawiły tysiące pożarów, do ruin z bitwy wrześniowej przybyły nowe ruiny.

63 dni bezprzykładnych w dziejach świata bohaterskich walk Warszawy jest najlepszym dowodem jak silna jest wola narodu polskiego do odzyskania całkowitej niepodległości,dowodem, że duch narodu polskiego nie zmieni się nigdy.

Organizacja walki i pracy konspiracyjnej na terenie Polski okazała się tak silna i wspaniała,że mimo otwartej walki i porażki w Warszawie,mimo długich kolumn jeńców,żołnierzy Armii Krajowej, Niemcy nie zdołali ani odkryć, ani unicestwić mózgu ani nerwów Podziemnego Państwa Polskiego i jego Armii. Państwo to w zasadniczych swych wiązaniach pozostało nienaruszone,działa ono poprzez swoje organy w ścisłym porozumieniu z Rządem i Naczelnym Dowództwem Polskich Sił Zbrojnych w Londynie, a siła jego i odporność oraz zdolność dostosowywania się do każdych warunków są tak wielkie,że żaden okupant nie zdoła Państwa tego zniszczyć ani nawet położyć kresu jego działalności.



Walka Polski nie ustanie nigdy,dopóki nie uzyskamy tego,co nam do życia i do rozwoju jest koniecznie potrzebne.

Motto.

"Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna;
Sto razy wrogów zachwiana potęgą,
S k o ń c z y   z w y c i ę s t w e m...
Giaur.

Rok 1863

Powstanie Styczniowe, aż do obecnych, krwawych zmagań całego narodu polskiego, nie ma sobie równego w dziejach świata. Do walki stanął z jednej strony Naród Polski, rozdarty na trzy zabory i mający przeciwko sobie największą ówczesną potęgę militarną - Rosję, wspomaganą przez Prusy i Austrię. I w tych warunkach powstańcy, bez zaopatrzenia i broni bili się przez półtora roku, ożywieni jedynie miłością Ojczyzny.

Po upadku Powstania 1830-1831r., zwycięski carat moskiewski deptał brutalnie wszelkie prawa narodu, gasił ogniska jego oświaty, krępował słowa i myśli, wydzierał z jego łona najbardziej uświadomioną jego część, rozdawał jego dobra swoim sługom, niweczył wszystko, co mogło być korzystnem dla jego rozwoju.

Nauczeni strasznym doświadczeniem minionych zrywów o wolność - Polacy pragną tym razem najpierw przygotować psychicznie akcję wśród najszerszych mas, zanim zatrąbią do walki. Wiedzą nieomylnie już, że aby zwyciężyć - trzeba mieć oparcie we wszystkich warstwach narodu.

Biskupi: Fiałkowski i Feliński - to kapłani-patrioci, zezwalający na manifestacyjne nabożeństwa po kościołach, uliczne procesje i obchody rocznic, czego rezultatem jest ogólne uświadomienie obywatelskie mieszczan, szlachty, rzemieślników i duchowieństwa wszystkich wyznań. Publiczne błagalne modły za Ojczyznę budzą ekstazę ofiarną - rozpalają serca.

Wybuch powstania zbrojnego przyspiesza nadto ujęcie przez margrabię Wielopolskiego steru naszego życia politycznego; jest on zwolennikiem drogi ugodowej, a zarazem nieubłaganym przeciwnikiem ruchów rewolucyjnych. Postępowaniem tym zniechęca do siebie naród, a równocześnie rozwydrza Moskali.

Centralny Komitet Narodowy, będący naczelną władzą tajną ujął w tym czasie silnie kierunek całego ruchu i w dniu 1 września 1862r. wydał następującą odezwę do narodu:

> "Zamiarem naszym jest przystąpić do zbrojnego powstania przeciwko najezdniczemu rządowi. Celem powstania jest: przywrócenie całej Polski w granicach z r.1772, zapewnienie wolności i równości wszystkim wyznaniom, narodom i stanom, zupełne uwłaszczenie ludu wiejskiego"

Chcąc udaremnić wybuch powstania, Wielopolski chwyta się nieszczęsnego środka:za aprobatą caratu ogłasza barbarzyńską "brankę" wojskową, by co najgorętszą młodzież wcielić przemocą do wojska rosyjskiego, w którym służba trwała wówczas 25 lat.

Zarządzenie to przyśpiesza wybuch powstania.

Za młodzieżą,pełną zapału i poświęcenia zerwał się naród polski i wystąpił do krwawej, ciężkiej i beznadziejnej walki z przygniatającym olbrzymem Wschodu, - jakby wołał w okropnym bólu i rozpaczy:

-Jeszcze raz występujemy zbrojnie, niosąc życie i krew naszą i protestując wobec Boga i ludzi przeciwko niesprawiedliwemu, strasznemu losowi, jaki zgotował świat wielkiemu i sławnemu niegdyś narodowi polskiemu.

Bez broni,bez pieniędzy,bez punktu oparcia, choć najbardziej ofiarnym duchem owiani - czyż mogli sprostać rosyjskiej armii, posiadającej fortece i magazyny zaopatrzone w broń? A jednak Powstanie roku 1863 tylko mocą ducha patriotycznego, siłą rozpaczy i nadziei, utrzymywało się przez półtora roku! Drobne oddziały, obozujące po lasach, uzbrojone w strzelby, kosy, rewolwery i starodawne szable po przodkach, rozproszone po cały zaborze rosyjskim, przecież potrafiły walczyć bohatersko.

Powstanie Styczniowe - to najkrwawsza partyzantka polska, porywająca przykładem niesłychanego zaparcia się siebie i ostatecznego poświęcenia. Boć przecież każdego z kombatantów czeka śmierć, jeśli nie na polu bitwy, to na szubienicy, albo w śniegach Sybiru. Los ten nie ominął również dyktatora Powstania - Romualda Traugutta, straconego przez Moskali na stokach Cytadeli warszawskiej.

Szeregi partii są już do ostatka przerzedzone, a noty dyplomatyczne Europy przestały w Petersburgu robić wrażenie. W zbroją interwencję już tam nikt nie wierzy, nikt się jej nie obawia, a więc: zgnieść miateżników!

Do uśmierzenia Powstania przysyła tryumfujący carat dwóch strasznych siepaczy - Brga i Murawiewa, z takim barbarzyńskim upoważnieniem:

> -"Rozkazujemy i pozwalamy użyć najsurowszych środków,najsroższych prześladowań,najkrwawszej wojny,aby tylko jaknajrychlej stłumić bunt polski !"

Represje rozszalałej Moskwy nie ominęły żadnej dziedziny życia. Stare,historyczne kościoły przerabiane są na cerkwie, a za udział w powstaniu rząd konfiskuje tysiące majątków ziemskich i dobra kościelne,nakłada kontrybucje na miasta,ruszczy szkoły.

Ci, co nie zginęli w walce, których ominęła szubienica,

co nie wyzionęli ducha pod razami pałek i knutów, zapełniają teraz forty Cytadeli, lub - jak niemy znak o pomstę wołający do nieba - ciągną czarnym sznurem poprzez białe śniegi setkami mil pieszo lub w kibitkach,ku dalekim tajgom i tundrom sybirskim.

Kajdany ciężą na obolałych nogach, głód ugina kolana, a oni idą ku odległemu celowi wytrwale, nieprzerwanie. Nie gwiazda przewodnia ich wiedzie, lecz wyrok nieubłagany! Celem ich wędrówki - katorżnicze roboty lub dożywotnie "posielenie".

W całym kraju zapanowała ostatnia nędza i beznadziejne przygnębienie. Niewygasający nigdy znicz patriotyzmu polskiego przysypuje pozornie gruba warstwa popiołu.

"Na ziemi mogił dogasły ognie,
Słychać w ciemności syk węży.
Cięży nam ręka straszna,-och! cięży!
Lecz nas nie złamie, nie zegnie!
Nie płacze matka na trupie syna,
Choć z niego proch już i glina!
Gdy przyjdzie pora, jutro, jak wczora,
Proch na proch weźmiem - glinę na ołów!
Pożary wstaną z popiołów!

(Kornel Ujejski)

Ziemia polska była i jest dla Polaków ziemią świętą. O tę ziemię, o każdą wieś i miasto polskie walczyli nasi przodkowie w latach zbrojnych powstań przeciw okupantom -dziś- o każdą piędź ziemi naszej walczy Armia Krajowa, walczy żołnierz polski poza granicami.

I - bez względu na zawody i rozczarowania - będziemy walczyli z fanatyzmem nawt sami, jak w latach:1794, 1806, 1831, 1863,1905,1918, jak od roku 1939, jak ostatnio walczyli samotnie przez wiele tygodni bohaterzy Warszawy.



Taki jest charakter narodu polskiego, takie jest - historycznie uzasadnione - prawo Polaków.

(s)



BRATERSTWO KATOLICKIE

Tak dużo mówi się na świecie o BRATERSTWIE, lecz mało czyni się pod tym względem, lub czyni się wręcz coś przeciwnego.

Że jeszcze nie zginęło prawdziwe braterstwo na świecie, pokazują to teraz Katolicy z Ameryki wobec nas.

Gdy nasz Biskup Polowy Józef Gawlina i ks.prałat Reginek opowiedzieli naszą sytuację Biskupom w Ameryce, natychmiast w imię

BRATERSTWA KATOLICKIEGO

pośpieszyli nam z pomocą. Wysyłając do nas ks.Delegata Wycisło, dra Brzezińskiego i adwokata Wunkowskiego jako "Zarząd Służby Pomocy Katolickiej Polakom" z odpowiednimi środkami - tworzą w wojsku i dla cywilnej ludności polskiej

K A T O L I C K I E   Ś W I E T L I C E

gdzie mogą przebywać polscy żołnierze i wygnańcy polscy.

Świetlica S.P.K.P. jest więc dziełem BRATERSTWA KATOLICKIEGO. Świetlica Katolicka ma też jako cel

B R A T E R S T W O.

Żołnierz po ciężkiej pracy znajdzie w Świetlicy S.P.K.P. odpoczynek, spotka tam kolegów i przełożonych jako braci. Tam może się naradzić, swoje myśli wypowiedzieć i w przyjaznej atmosferze czas wolny wraz z kolegami na towarzyskiej rozrywce spędzić.

To samo mogą cywilni uchodźcy znaleźć w Katolickiej Świetlicy.

Spotykając się z wszystkimi warstwami, poznają się lepiej wzajemnie, pokochają się i stworzy się prawdziwe

B R A T E R S T W O,

które ułatwi nasz los i będzie spójnią w przyszłych ciężkich czasach w Polsce.

Niechaj Dziecię Jezus pobłogosławi za ten dar Katolików z Ameryki i wszystkich pracowników i uczestników Świetlic S. P. K. P.

Ks.Jan Brandys, Dziekan W.P.
Szef Duszpasterstwa Kat.

Nasze Świetlice

Świetlica Katolicka zrodziła się z ducha miłosierdzia chrześcijańskiego naszych Rodaków z Ameryki. Każda oddziałowa świetlica otwiera na oścież swoje podwoje przed każdym Polakiem, który wyrzucony ze swego gniazda rodzinnego, rad nierad, tuła się po świecie.

Nie dziwmy się naszym Braciom zza oceanu, że pomyśleli właśnie o takiej pomocy. Jest w tym pewna, psychologiczna racja.

To, co my dziś przeżywamy,będąc z dala od domu rodzinnego : tęsknotę za domem rodzinnym i szukanie spokojnego kąta w celu wytchnienia po pracy - oni przeżyli przed laty, gdy znalazłszy się na obcym terenie, w wędrówce za chlebem po Ameryce, oglądali się za miejscem,któreby choć w części przypominało im chatę.

A z kogóż rekrutowała się ta emigracja "na roboty"? - Z naszego wiejskiego poddasza,gdzie za szczupła była chałupina,by pomieścić kilkanaście osób ubogiej rodziny, a do tego i kawałeczek mały roli nie starczył na ich wyżywienie. Jechał więc najzdrowszy element, by ciężką pracą zarobić na wyżywienie i ... nieco dolarów zaoszczędzić dla pozostawionego w Kraju gniazda rodzinnego, zawsze drogiego i spełnić swoje marzenia... dokupienia choćby jednego jeszcze zagona roli.

Trzeba zrozumieć,że przybyszom do Ameryki nikt nie przygotował ani namiotu - ale zmuszeni byli szukać nędznego kąta, by pierwszy najcięższy okres przetrzymać. Nie dziw, że wówczas ich myśl chętnie ulatywała do izby rodzinnej,choć ubogiej lecz chędogiej,przyozdobionej w święte obrazy,gdzie w wieczory słotne lub zimowe zbierali się i sąsiedzi od nich jeszcze biedniejsi na pogawędkę. Większości z nich nie zdołał ich wiejskiej polskiej chaty zastąpić ni kabaret ni kino ni knajpa.

Stąd to nasi Opiekunowie i Dobroczyńcy nie karczmę,nie kino, ale Świetlicę Katolicką, za własny,ciężko zapracowany grosz zechcieli nam z własnej dobrej woli założyć.

Niejednemu nie podoba się ta nazwa - woleliby widzieć może napis "polska". Otóż właśnie taka jest wola tych co finansują, by nosiła nazwę "katolicka" w przeciwieństwie do jakiejś protestanckiej czy innej, gdzie z konieczności wywiesi się groszowy wizerunek Ukrzyżowanego, a niedaleko odeń różne bezwstydne obrazy czy rysunki. Chcą, by obok krzyża, jak w każdym prawdziwie katolickim domu polskim, wisiały i obrazy pobożne - choćby przynajmniej obraz Częstochowskiej Pani.

Bynajmniej nie chodzi tu tylko o dekorację - tu chodzi

o coś więcej: - by wśród pospólstwa innych wierzeń ZACHOWAĆ na obczyźnie NASZEGO DUCHA KATOLICKIEGO, gdzie wchodząc wiemy z góry, że tam nie będzie nic takiego, co plugawi nasze serca, co narusza nasze uczucia religijne! Czyli rozrywka jest traktowana jako czas godziwego wytchnienia, a nie jakichś orgii.

Niektórym się zdaje, że jak nad świetlicą będzie napis "katolicka" - to już tylko trzeba się modlić (na to jest kościół czy kaplica), lub że trzeba poważnie siedzieć i o niczym wesołym nie gwarzyć. NIE ! - ale to znaczy, że bawimy się z hasłem: zabawa bez obrazy Bożej.

Każda nowa instytucja musi sobie wyrobić zaufanie u swych klientów, dlatego nasze Świetlice Katolickie nie trapią się spowodu niechęci niektórych osób.

Jesteśmy przekonani, że solidna praca te lody zdoła przełamać.

A więc w imię Boże!

Ks.Kap.Kozłowski

OR-OT
(Artur Oppman)

Stare Miasto /fragment/

Stare Miasto, Warszawy relikwiarzu święty,
Pleśnią wieków porosły, mgłą ich przysłonięty...

O, święć sie Stare Miasto! Święć się, święć na wieki,
Za młyny belwederskie, za wolskie zasieki,
Za krwawy Kilińskiego miecz wzniesiony, nagi,
Za lochy cytadeli, za mord, za rzeź Pragi,
Za Nocy Listopada sztylety i głownie,
Za Grochów, za bezbronnych pod Zamkiem katownię,
Za katorgi Sybiru, za ofiarę w czynach !
O, święć się, Stare Miasto, w córach swych i synach!

O gdybyż gadać umiał każdy mur i załom,
Jak się napatrzył rzezi, przysłuchał wystrzałom,
Jak hymn nasz, jak żołdactwa wrzask leciał w powietrze,
Jak sztandary, jak orły szumiały na wietrze,
Jak się o mury tłukła, jak w błękity mknęła
Czerwona pieśń legionów : " JESZCZE NIE ZGINEŁA !"
O, gdyby gadać mogły kamienie i cegły,
To nawet w trupich piersiach ogieńby zażegły !

Zbryzgane i przesiąkłe deszczem rosy krwawej
Warszawskie Stare Miasto, to serce Warszawy !

Sercem za Serce

Spośród wielu listów nadsyłanych do Dyrekcji War Relief Services - S.P.K.P. - najmilszą radość sprawiają nam słowa kierowane do nas przez młodzież szkolną, która zawsze najlepiej, bo S E R C E M odczuwa starania i wysiłki poniesione dla niej zarówno przez tych,którzy w dzisiejszych ciężkich czasach jako opiekunowie i wychowawcy prowadzą ją z powrotem do Kraju, jak również i Rodaków zza Oceanu, których wspaniały odruch - więzią serdeczną podyktowany - niesie tej młodzieży,jako bra - ciom, w tej chwili bez DOMU - pomoc i otuchę.

Poniżej zamieszczamy wyjątki z listów,adresowanych na ręce Dyrektora W.R.S. Księdza Kap.J.Achtabowskiego :

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowania za życzenia i upominki przysłane nam na święta Bożego Narodzenia. Wszystkie ucieszyłyśmy się bardzo tym dowodem pamięci i za serca naszych drogich Rodaków z Ameryki,którzy,choć są tak daleko,jednak łącz - ność swoją z nami i Ojczyzną zawsze tak pięknie umieją okazać.

O Polakach w Ameryce w szkole dużo słyszymy od P.Nauczy - cieli i w gazetach czytamy, to też chciałybyśmy Im powiedzieć na ręce Przewielebnego Księdza Dyrektora, że są nam Oni bardzo bliscy i drodzy i pozostaną n a z a w s z e w naszej wdzięcznej pamięci.

Przewielebnemu Księdzu Dyrektorowi zasyłamy przy okazji najserdeczniejsze życzenia noworoczne oraz wyrazy głębokiego szacunku.

W imieniu uczenic Szkoły Powszechnej S.M.O.

M.p.dn.27.XII.1944. Janina Lubczyńska,ucz.kl.VI.

Przewielebny Księże Dyrektorze!

W imieniu uczennic II-go Gimn.i Lic.Pedag. - pisze Prez. samorządu uczennica Ratyna Irena - składam Przewielebnemu Ks.Dyrektorowi serdeczne podziękowania za przesłane nam życzenia świąteczne oraz podarki gwiazdkowe.

Sprzęt świetlicowy,który otrzymałyśmy, jest dla nas naj -

piękniejszym podarkiem świątecznym i jednocześnie wyrazem pamięci i troski o nas. Jesteśmy szczęśliwe, że posiadamy tak miłą świetlicę.

Proszę przyjąć nasze serdeczne życzenia noworoczne i oby Bóg Wszechmocny pozwolił Ks.Dyrektorowi powrócić szczęśliwie do Wolnej Ojczyzny, by w Niej kontynuować rozpoczętą pracę."

A oto wyjątki z listu nadesłanego przez samorząd świetlicowy 3-rd Polish Young Soldiers Mechanical school:

Wielebny Księże Dyrektorze!

"W dniu wczorajszym t.j.26.XI.44r. została otwarta i poświęcona przez Księdza Kapelana nasza szkolna świetlica. Pierwszy wieczór świetlicowy rozpoczął się przemówieniem komendanta szkoły. W tej świetlicy spędzamy mile i wesoło wieczory i często wspominamy Ks.Dyrektora,ponieważ wiemy,że to Ks.Dyrektor uczynił nam tę przyjemność, z której jesteśmy zadowoleni.

W imieniu wszystkich junaków samorząd świetlicowy serdecznie dziękuje Ks.Dyrektorowi."

Wyjątki z listu nadesłanego przez Szkołę Młodszych Ochotniczek :

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Nowo założona świetlica dla Gimn.Nr.2 i Liceum Ped.S.M.O. sprawiła nam wiele radości. Życie w niej wre, zwłaszcza teraz, gdy jest tyle młodzieży z innych szkół.

Przesyłamy Księdzu Dyrektorowi nasze najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy.

Uczennica kl.II Gimnazjum Kupieckiego,Srokówna Irena -pisze:

"W imieniu Gimnazjum Kupieckiego składam najserdeczniejsze podziękowanie za przysłane nam życzenia błogosławionych świąt Bożego Narodzenia i podarki gwiazdkowe.

Jednocześnie życzę Przewielebnemu Księdzu Dyrektorowi i całej Dyrekcji "Szczęśliwego Nowego Roku"

W imieniu uczennic Szkoły Powszechnej S.M.O. - pisze ucz. kl.VII, Proszkowiec Elżbieta - składam Przewielebnemu Księdzu najserdeczniejsze podziękowania za złożone życzenia oraz za przepiękne podarki, które nas ogromnie ucieszyły"

ŚWIETLICA S.P.K.P.

Na terenie Sekcji Polskiej przy miejscowym Szpitalu Hinduskim została otwarta świetlica S.P.K.P. Są tam czasopisma, gazety, książki, gry towarzyskie, radio i patefon oraz herbaciarnia - wszystko dla chorych, aby im uprzyjemnić - często smutny - pobyt w szpitalu, w sposób jak najbardziej kulturalny.

Dość duża, jasno oświetlona sala, skromnie - lecz z dobrym smakiem ozdobione ściany. Meble, firanki, serwety na stolikach i maleńkie śliczne serweteczki pod gustownymi wazonikami, pełnymi zawsze świeżych kwiatów - są w tonach niebiesko-złotych. Nawet świetliczarka, typowa polska dziewczeczka, dla wszystkich jednakowo uprzejma i uśmiechnięta - ma także jasno-złote włosy i chabrowe oczy.

Jest ona duszą tej świetlicy i odnosi się wrażenie, że bez niej - świetlica była by mniej złota i mniej błękitna - i... może mniej radosna.

Czytając gazetę czy książkę, lub pijąc dobrą, aromatyczną herbatę - miałam wrażenie, że jestem w domu.

Nie ma tu wcale pół-sztywnego nastroju typowych świetlic, ale nie ma też hałaśliwej swobody; każdy tu czuje się swobodnie i dobrze, bo świetlica ta ma to w sobie, że przyciąga - jak dom rodzinny - i jednocześnie budzi szacunek, jaki mamy dla swego domu, w którym przecież zawsze było nam najlepiej. I to właśnie jest największą zaletą tej świetlicy.

Świetlica S.P.K.P., jak wkrótce przekonaliśmy się, nie pracuje dla zysku, bowiem ceny artykułów są minimalne, choć wszystko jest pierwszej jakości.

Świetlica - dając nam, chorym, możność miłego i kulturalnego spędzenia czasu - całkowicie spełnia swe zadanie. Na terenie życia szpitalnego stanowi ona dla chorych jasny, ciepły uśmiech, do którego wszyscy tęsknią.

Jedną ma tylko wadę - dzisiaj jest już za mała. Frekwencja gości zwiększa się z dniem każdym, choć stan chorych w szpitalu nie uległ nagłemu wzrostowi - często nie może pomieścić wszystkich, pragnących z niej korzystać.

JEDNA Z CHORYCH

Maria Petry

Palestyna

Tu nie ma świętej nocy, zachwyconej mrozem
i mróz tu nie kryształi kolęd w oknach chat;
tu nikt dzwonkami sanek, rozpędzonym wozem
nie trąca ośnieżonych smerekowych łap.

Tu tylko smętny wielbłąd - pielgrzym mądrowargi
jak ongiś, własny kismet kołysze w gwiezdny Wschód -
i noc gwiazd karawany przed Betlejem garbi
i mruga obojętnie w światłach asfalt dróg.

Tu nigdy złota gwiazda w pląsach i z brzękotem
nie tupnie w pastorałek chłopskich mocny rytm,
nie weźmie się pod boki w tańcu Śmierć z Herodem
w rozbrzęczanym misterium zapoconych szyb.

Tutaj się z hucznym chrzęstem nie mknie na Pasterkę,
by w tłok rozgrzanych kolęd radość własną nieść
i by się potem dzielić rozśpiewanym sercem
i z opłatkiem śniegu pędzić w senną wieś.

Tu co dzień krwawą hostię wznosi ręka słońca
znad ust posępnych pustyń ponad Moabu szczyt;
tu ludzie dzielą serca na chamsin gorąca,
na żyzń deszczowej pory i cystern płodny mit.

Tu święta zcodzienniały w tłoku ciągłych zwiedzań,
tu legendarną prawdę bucha Wielka Moc
i tu się w oczach ludzi BOSKIE z LUDZKIM miesza
w teatrach skał spiętrzonych - jak ongiś, w tamtą noc.



POŚWIĘCENIE I OTWARCIE SIEDZIBY WAR RELIEF SERVICES W JEROZOLIMIE

W dniu 10 grudnia 1944 roku odbyła się w Jerozolimie uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej siedziby biur Centrali i Dyrekcji WAR RELIEF SERVICES na Palestynę i Syrię, występującej na tym terenie, jak zresztą i wszędzie tam, gdzie W. R. S. akcję swą dla Polaków prowadzi - pod nazwą: SŁUŻBA POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM, a w skrócie - S. P. K. P.

Nowa siedziba S. P. K. P. na Palestynę i Syrię mieści się w Jerozolimie przy Nablus Road (LIND HOUSE)

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: Konsul Generalny R.P. - Al.Wdziękoński, Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych - L.C.Pinkerton, Wicegubernator Jerozolimy - A.Mantoura, angielski K-t miasta Jerozolimy - mjr.S.F. Clair z zastępcą, przedstawiciele polskich władz wojskowych, a mianowicie: w imieniu D-cy Jednostek Terytorialnych na Śr.Wschodzie - Szef Sztabu płk.G., komendant Kwatery Gł. - mjr.I., kwatermistrz - mjr.W., komendant Placu Jerozolimy - płk.F. oraz zastępca - rtm.P.

Polskie Instytucje rządowe i społeczne reprezentowali: Delegat Min.P. i O.S. - K.Jaroszewski, Delegat Min. W.R.i O.P. - J.Folprecht, Dyrektor C.Inf. - J.Tabaczyński, Prezes K.U.P. - red.Krakowiecki, wiceprezes K.U.P. - prok. Michaelis, Dyrektor P.C.K. - dr Nakoniecznikoff-Klukowski, Prezes Komisji Badawczej - dr Blenau, członek Komisji Bad. - Abramowicz, Dyrektor P.A.T. - Arnold, członkowie Koła Przyjaciół S.P.K.P.: gen.Przeździecki, prof.uniw.Kamiński, prof.Ligoń oraz prezes Robinson.

W gronie przedstawicieli katolickiego społeczeństwa arabskiego widzimy: dra Abussuana, dyr.Albina i innych oraz przedstawiciela ruchu młodzieżowego arabskiego, a będącego zarazem prezesem Klubu Katolickiego - zastępcę proboszcza O.Rock'a.

Wśród obecnych widzimy Wicekonsula Webera oraz szereg osób z ramienia polskich placówek społecznych i kulturalno-oświatowych, przedstawiciela prasy miejscowej polskiej - współredaktora "Gazety Polskiej" Z.Wyrzykowskie-

go, przedstawicieli prasy obcej, a wśród nich palestyńskiego korespondenta N.C.W.C. News Service, Washington - Br. Anthony C. Bruya, O.F.M. W uroczystości, wraz z zaproszonymi oficerami W.P. i gośćmi wzięło udział ponad 50 osób.

Przemówienie do przedstawicieli władz, instytucyj oraz zaproszonych gości wygłosił Dyrektor War Relief Services -SP.K.P. na Palestynę i Syrię ksiądz kapelan Jan Achtabowski, który powiedział:

"Jako reprezentantowi War Relief Services -S.P.K.P. na tutejszym terenie przypada mi dziś w udziale ten miły zaszczyt imieniem całej Instytucji i jej Władz Naczelnych powitać w tej inaugurowanej dziś placówce centralnej - przedstawiciela Rządu R.P. w osobie p. Konsula Generalnego, przedstawiciela Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz przedstawicieli miejscowych władz armii brytyjskiej, przedstawicieli naszych władz wojskowych i cywilnych, duchowych oraz miłych gości.

Dzisiejsza uroczystość wnosi nowy i oficjalny moment do tej gałęzi pracy i powziętych zadań filantropijnych i wychowawczych, które Instytucja nasza postawiła sobie za jedyny cel. Po zalegalizowaniu Instytucji na Środkowym Wschodzie i Kontynencie przez władze wojskowe i cywilne polskie i angielskie - wchodzi ona coraz wyraźniej i widoczniej na tutejszą widownię w niesieniu pomocy Polakom - żołnierzom i uchodźcom dając im pomoc rekreacyjną, kulturalno-oświatową i medyczną, choć dotąd sprawozdań w dziennikach się nie ogłasza.

War Relief Services - mówił dalej ks. kap. Achtabowski - jest instytucją amerykańską, stworzoną na okres wojny i powojenny i wchodzi w skład ogólnej, szeroko rozwiniętej i dawno już istniejącej organizacji N. C. W. C. stojącej pod kierownictwem Episkopatu amerykańskiego, a skupiającej wszystkich katolików amerykańskich.

W roku 1943 dzięki zabiegom ks. Biskupa Polowego i dzięki poparciu Polonii amerykańskiej powstał specjalny dla Polski oddział War Relief Services w ramach tej generalnej Instytucji N. C. W. C. Instytucja ta rozporządza dużym własnym majątkiem i ofiarnym poparciem całego społeczeństwa amerykańskiego, a oprócz tego czerpie z Funduszu Rządowego amerykańskiego: National War Fund.

Obecnie War Relief Services - S. P. K. P. przejął od dnia 1 grudnia dodatkową akcję pomocy także z ramienia Rady Polonii Amerykańskiej.

Siedziba War Relief Services-N.C.W.C. mieści się w Waszyngtonie, a Centrala dla akcji wśród Polaków powstała w roku 1944 w

Cairo,gdzie akcją całą kieruje przybyły z Ameryki ks. delegat Wycisło. Zasięg działalności tej Centrali obejmuje wszystkie tereny,gdzie żyje i walczy żołnierz Polski, gdzie przebywa polskie uchodźctwo i dzieci polskie. Opieką tej Centrali są objęci także jeńcy polscy.

A więc akcją WAR RELIEF SERVICES są objęte wszystkie garnizony i oddziały wojskowe polskie i ośrodki uchodźcze na terenie Śr.Wschodu, Włoch, Anglii, Indii, Iranu, Nowej Zelandii,Afryki i Meksyku. Tam zakłada War Relief Services swoje domy wypoczynkowe, świetlice, herbaciarnie, sklepiki, czytelnie-biblioteki, warsztaty, kantyny ruchome, wyposaża szpitale w pomoce sanitarne, a szkoły w pomoce szkolne zaś uchodźców w odzież, narzędzia pracy i sprzęt.

Dla zobrazowania podkreślę - mówił ksiądz kap.Achtabowski - że we Włoszech i Egipcie powstały własne,oprócz świetlic,domy wypoczynkowe dla ochotniczek i żołnierzy.

Na terenie Palestyny w ciągu czterech miesięcy powstało 32 świetlic dla wojska,szkół i uchodźctwa a oprócz tego warsztaty, fryzjernie, herbaciarnie i sklepiki. Obecnie zostaną objęte ośrodki polskie w Syrii.

Podobnie i Klub ten ma być nie tylko siedzibą tutejszej Dyrekcji, ale ma być środowiskiem pracy i ośrodkiem życia świetlicowego.

Akcja War Relief Services zostanie przeniesiona po zakończeniu działań wojennych na Kraj, gdzie zakres pracy zostanie znacznie powiększony i dostosowany do potrzeb cierpiącego Kraju.

Niech mi dziś wolno będzie - powiedział w zakończeniu ks.kap.Achtabowski - jako jedynemu z obywateli polskich,który w tej instytucji ma zaszczyt zajmować jedno kierownicze stanowisko, złożyć na ręce przedstawiciela Rządu Amerykańskiego, Konsula Generalnego imieniem wszystkich Polaków najserdeczniejsze podziękowanie i wyrazy podziwu całemu Wielkiemu Narodowi Amerykańskiemu za jego wielką humanitarność, umiłowanie prawdziwej demokracji i okazaną nam braterską opiekę.

Pana Konsula Generalnego,jako przedstawiciela Rządu R.P. i wszystkich tu obecnych przedstawicieli władz proszę o łaskawe poparcie naszej Instytucji w jej wysiłkach i poczynaniach".

Następnie ksiądz kapelan Achtabowski wygłosił przemówienie w języku angielskim, treść którego w oryginalnym brzmieniu zamieszczamy poniżej:

"As a representative of War Relief Services for Palestine, I have the honour to welcome the Representative of the Govern-

ment of U.S.A. in the person of General Consul and the Representative of Polish Gouvernment in the person of General Consul, as well as the representatives of all the local Authorities and our honourable guests.

To-day's ceremony - said Director of War Relief Services reverend Achtabowski - brings a new and official moment into the branch of philanthropic work, which our Institution took for its only aim. It helps Polish people soldiers as well as civilians, offering them recreational, cultural, educational and medical aid.

Coming to the Institution itself, WAR RELIEF SERVICES is an American Institution, created for the time of war and after, and it is a part of the N. C. W. C. organisation,representating the Archbishops of U.S.

In 1943, owing to the endeavours of our Field Bishop and the help of Poles from America, a special section of WAR RELIEF SERVICES FOR POLAND was created.

Now, from December the first, 1944, War Relief Services took over the whole Relief Action, with accordance of Polish -American Council in U.S.A.

The Headquarters of War Relief Services - N.C.W.C. is in Washington and the Polish Head Office was created in 1944 in Cairo, where the whole action was taken up by the Field Director Rev. Wycisło.

The action of the Head Office comprises the area in which Polish soldiers live and fight, where are the Polish Refugees and Polish children. Under the auspices of War Relief Services remain also Polish war prisoners. Its work comprises the area of Middle East, Italy, England, India, Persia, New Zeland, Africa and Mexic. In these countries War Relief Services, organises its Rest-Houses, Rest-Rooms, tea rooms, canteens, mobile canteens, libraries, reading rooms, workshops; it aids hospitals and schools.

In Palestine - said Director of War Relief Services Reverend-Captain Achtabowski - in 4 months time, 32 rest-rooms were created for the use of Polish troops, Polish Army Schools and refugees,and besides it workshops,tea rooms,and shops.

Action of War Relief Services after the war will be transferred to Poland, where our work will grow larger and will be adjusted to the needs of our suffering Country.

And now let me express my greatest thanks for all the brotherly care and help which American people showed and show us in this moment so difficult for us - said Director Revered-Captain Achtabowski at the end of his speech."

Z kolei przemówił Konsul Generalny R.P. - Al.Wdziękoński:

"Szanowni Państwo! Gdy w roku 1939 pierwsze fale uchodźców polskich znalazły się na obcej ziemi - pierwsza pomoc dla dziesiątków tysięcy bezdomnych przyszła z dalekiej Ameryki. Z za Oceanu przyszło słowo pociechy, przyszły fundusze, które pozwoliły zorganizować życie Polaków, którzy opuścić musieli czasowo swą Ojczyznę.

W następnych latach wojny rozwinęły szeroko swą działalność charytatywną takie organizacje jak WAR RELIEF SERVICES oraz NATIONAL CATHOLIC WELFARE CONFERENCE. Zadania tych organizacyj obliczone są na niesienie pomocy w okresie wojny oraz po wojnie - w okresie kiedy można będzie przystąpić do odbudowy zniszczonych krajów. Program prac obliczony jest z iście amerykańskim rozmachem.

Dziś bierzemy udział w otwarciu nowego ośrodka życia polskiego w Jerozolimie,powstałego dzięki pomocy wymienionych wyżej organizacyj. Od Polaków przebywających chwilowo w Palestynie zależy, aby ta od serca płynąca inicjatywa dała jaknajlepsze wyniki.

Jestem pewny, iż każda poważna i rozsądna inicjatywa znajdzie pomoc i poparcie ze strony Dyrekcji. Ośrodek ten u możliwi nie tylko spędzenie czasu w przytulnym i ciepłym lokalu,nie tylko da możność skorzystania z biblioteki, czytelni, bufetu i pokoju do pracy, ale również umożliwi nauczenie się niejednego fachu, gdyż Dyrekcja przewiduje utworzenie szeregu warsztatów rękodzielniczych.

Jestem przekonany, że Polacy z wdzięcznością skorzystają z tej pomocy opartej na miłości chrześcijańskiej a podanej bratnią ręką.

Życzę powodzenia i rozwoju w pracy tym instytucjom amerykańskim, których działalność - zwłaszcza po zakończeniu wojny - będzie mogła tak bardzo ulżyć zmęczonym długimi zmaganiami się rzeszom" - powiedział w zakończeniu Konsul Generalny R.P.

Następnie poświęcenia lokalu dokonał ksiądz prałat Karkowski, który przybył na tę uroczystość w delegacji Szefa Duszpasterstwa Kat.,Dziekana W.P. ks.Brandysa.

Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości, zebrani zwiedzili lokal War Relief Serwices. Gości oprowadzał i szczegółowych objaśnień udzielał ksiądz-dyrektor Achtabowski.

Lokal Świetlicy Centralnej - Klubu S.P.K.P. został gustownie i praktycznie urządzony i przystosowany do potrzeb. Składa się z obszernego halu-świetlicy,ściany którego przyozdobiono polskimi odznakami dywizyjnymi, - dalej pokoju reprezentacyjnego,

umeblowanego w stylu arabskim-damasceńskim z rozwieszonymi na ścianach miedzirytami naszego rzeźbiarza J.Rzewuskiego, z autografami mistrza, a przedstawiającymi widoki architektury Krakowa. W pokoju tym umieszczono nadto pięknie wykonane modele dawnych okrętów, a więc pierwszego polskiego okrętu "Złociste Słońce",pierwszego okrętu angielskiego oraz model współczesnego kontrtorpedowca amerykańskiego.

Biblioteka-czytelnia posiada charakter polskiego regionalizmu,nadany przez serię barwnych rotograwiur Z.Stryjeńskiej, a przedstawiających polskie tańce ludowe. Nadto w pokoju tym umieszczono w specjalnej gablotce komplet artystycznie wykonanych lalek-modeli w polskich strojach ludowych.

Pokój przeznaczony na posiedzenia i zebrania śmiało możnaby ochrzcić mianem Warszawa, a to z racji umieszczenia na jego ścianach kilkudziesięciu widoków Warszawy - jaką pamiętamy - a nie dzisiejszej - w ruinach i zgliszczach.

Wreszcie do prac nad realizacją zagadnień związanych z akcją War Relief Services oraz pracami Świetlicy-Klubu S.P.K.P. przeznaczony jest pokój "pracownią" zwany, a ściany którego dekoruje seria barwnych plansz flory i fauny.

Po zwiedzeniu lokalu Świetlicy-Klubu S.P.K.P. oraz części wydzielonej na biura War Relief Services - całość którego sprawiła na zebranych b.dodatnie wrażenie - gości podejmowano tradycyjną lampką wina, w czasie której, w swobodnej i szczerej atmosferze nie szczędzono słów uznania nie tylko dla akcji przedsięwziętej przez War Relief Services - N.C.W.C. lecz również dla tutejszego Zarządu za wnikliwe dla polskich potrzeb rozwikłanie wszystkich nastręczających się problemów oraz fachowe pokierowanie pracami Instytucji.

Biura Dyrekcji
WAR RELIEF SERVICES
na Palestynę i Syrię
czynne są codziennie
(za wyjątkiem niedziel
i świąt) w godzinach:
9 - 12.

Świetlica Centralna-Klub S.P.K.P.
CZYTELNIA-BIBLIOTEKA
czynne są codziennie
w godz:9-13 i 15-21,3o.
w niedziele i święta:
16-21,3o.

J E R O Z O L I M A
NABLUS ROAD LIND HOUSE
P.O.B. Nr.1241

Z naszego życia

War Relief Services zorganizowała na terenie Jerozolimy i Ain-Karem warsztaty pracy, w których znaleźli zatrudnienie fachowcy spośród inwalidów wojennych, jak również uchodźcy cywilni. Dotychczas uruchomiono następujące pracownie. krawiecką, szewską, wytwórnię waliz skórzanych i teczek oraz inne.

Dostosowując się do potrzeb chwili, uruchomiono również atelier artystyczno-dekoracyjne, które, poza innymi zleceniami, wykonało ostatnio kostiumy i rekwityty potrzebne dla Polskiego Teatru Szkolnego.

Szwalnia w Ain-Karem, nastawiona początkowo na wykonywanie tylko indywidualnych zamówień, w krótkim czasie stała się poważną pracownią, produkującą masowo fartuchy szkolne, pyjamy oraz ubiory damskie i dziecięce. Jednocześnie prowadzony jest kurs kroju i szycia.

Kierownictwo wszystkich warsztatów pracy War Relief Services wykazuje dużą sprężystość i inicjatywę przemysłowo-handlową o czym świadczy nieprzerwana praca i wydajność warsztatów, opartych nie na dochodowości, a raczej samowystarczalności. Dzięki takiemu ujęciu sprawy przez War Relief Services - uchodźcy mają teraz możność czynienia pewnych oszczędności. Ceny za wszystkie prace są znacznie niższe od rynkowych, a jako przykład może służyć cena za podzelowanie męskich butów wraz z obcasami, która wynosi w pracowni W.R.S. Mls.430.

Pracownie War Relief Services w Jerozolimie mieszczą się przy ul.St.George´s Nr.60 (obok Domu Rumuńskiego).

W dniu 2 lutego rb. odbyło się w lokalu War Relief Services w Jerozolimie rozdanie nagród uczestnikom TURNIEJU SZACHOWEGO, trwającego od dnia 27 grudnia 1944r.

Turniej ten został zorganizowany przez Sekcję kulturalno-oświatową Związku b.Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i odbył się w lokalu Świetlicy War Relief Services - S.P.K.P.

Po wręczeniu nagród, z których PIERWSZA w postaci pięknego kompletu szachów z drzewa oliwkowego oraz trzy nagrody POCIESZENIA stanowiły dar Dyrektora War Relief Services - Ks.Kapelana Achtabowskiego, oraz dalszych nagród: Komitetu Uchodźców Polskich, Wicekonsula R.P., firmy arabskiej Mudib M.Haddad - odbyła się staraniem i w lokalu Świetlicy-Klubie S.P.K.P. herbatka towarzyska.

PAMIETAJ O ŚWIETLICY S.P.K.P. - ONA ISTNIEJE DLA CIEBIE !!!

KONKURS
dla Czytelników Biuletynu „NASZA ŚWIETLICA"

Redakcja biuletynu wewnętrznego S.P.K.P. -"NASZA ŚWIETLICA" ogłasza Konkurs na najtrafniejszą odpowiedź na pytania:

1 -"CO DO MOJEGO ŻYCIA WNIOSŁA ŚWIETLICA S.P.K.P.?"

2 -"CO WNIOSŁEM(am), CO UCZYNIŁEM(am) DOTYCHCZAS DLA ŚWIETLICY S.P.K.P.?"

3 -"Jak zrozumiałem(am) i jak zamierzam odnieść się do apelu, zawartego w punkcie X-ym "WSKAZAŃ ŚWIETLICOWYCH", który mówi:

"Od Ciebie więc, Przyjacielu, zależy co Świetlica wniesie do Twojego życia DZIŚ-JUTRO-NA PRZYSZŁOŚĆ; od Ciebie zależy istnienie Świetlicy w ogóle, i - od Ciebie zależy, byś mógł być DUMNY z jej istnienia na Twoim terenie i - również TYLKO od Ciebie zależy, by Świetlica S.P.K.P. DUMNA BYŁA Z CIEBIE".

Odpowiedzi, które dla każdego pytania zawierać mają nie więcej niż jedną stronę papieru listowego War Relief Services, znajdującego się w Świetlicach S.P.K.P., należy składać na ręce Kier. Świetlic.

Najtrafniejsze odpowiedzi zostaną zakwalifikowane do nagród, a mianowicie:

3 pierwsze nagrody - pióra wieczne,
3 drugie nagrody - ołówki wielokolorowe,
3 pozostałe nagrody - portmonetki skórzane.

Termin składania odpowiedzi upływa w dniu 1 kwietnia rb., po którym Kier. Świetlic prześlą je do Centrali S.P.K.P. w Jerozolimie.

Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi w dniu 15 kwietnia 1945r.

OD REDAKCJI: Komunikujemy naszym Czytelnikom, iż w "DZIALE ODPOWIEDZI" będziemy zamieszczać tylko te odpowiedzi, których treść może zainteresować szersze grono Czytelników biuletynu "NASZA ŚWIETLICA" - natomiast na zapytania w kwestiach czysto osobistych, odpowiedzi przesyłane będą zainteresowanym za pośrednictwem poczty. Aby więc otrzymać odpowiedź wzgl. radę z Centrali S.P.K.P. czy redakcji biuletynu "NASZA ŚWIETLICA" - należy podać swój dokładny adres (wojskowi Nr. Poczty Polowej).

CZYTELNIKÓW biuletynu "NASZA ŚWIETLICA" prosimy o nadsyłanie opisów wrażeń z chwil spędzonych w Świetlicach S.P.K.P.



Klasztor Monte Cassino przed obecną wojną.

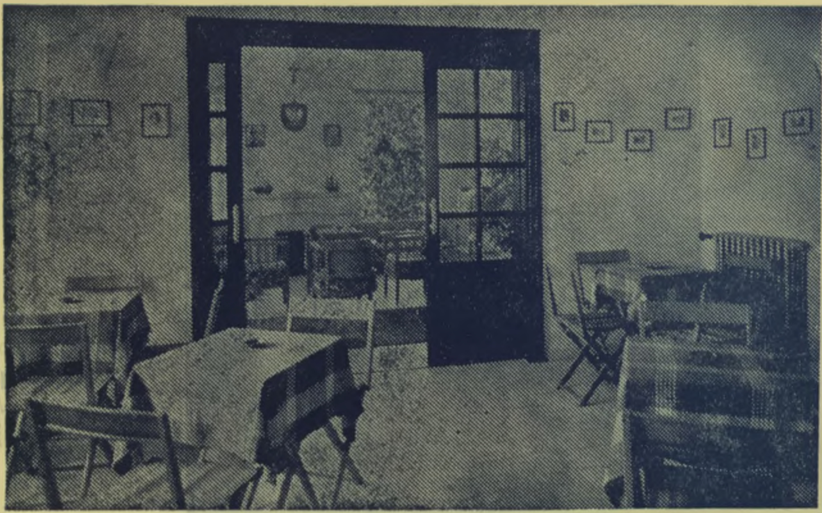
(poniżej) transport rannego żołnierza polskiego pod Anconą, zajętą przez W. P.

Polskie Siły Zbrojne, zorganizowane zagranicą walczyły u boku Sprzymierzonych na wszystkich frontach: Narwik, Wogezy, linia Maginota, Tobruk, Monte Cassino, Ancona, Falaise, Breda, Arnhem— te wszystkie miejsca na zawsze zostały związane z naszym imieniem, naszymi sztandarami, krwią i znojem żołnierza polskiego.

W noworocznym rozkazie gen Andersa do Żołnierzy Drugiego Korpusu czytami m. in:

„Rozpoczynający się rok 1945 będzie nowym etapem naszego ciężkiego i krwawego, ale pełnego chwały marszu bojowego ku Polsce. Możemy stwierdzić, że żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na całym świecie zdali chlubnie swój egzamin żołnierski i obywatelski. Dziś wszyscy, Prezydent, Rząd, walczący Kraj i żołnierz na obczyźnie maszerujemy zwartą kolumną bojową. Kierunek marszu — to Polska, nieuszczuplona na wschodzie, rozszerzona na północy i zachodzie. Dla narodu świadomego swych celów i swych misji nie ma zadań zbyt ciężkich. Wyrażam niezłomną ufność w zwycięstwo, sprawiedliwość i triumf naszego oręża."





Wnętrze Świetlicy - Klubu S. P. K. P. w Jerozolimie

Akcją WAR RELIEF SERVICES są objęte wszystkie garnizony i oddziały wojskowe polskie i ośrodki uchodźcze na terenie Śr. Wschodu, Włoch, Anglii, Indii, Iranu, Nowej Zelandii, Afryki i Meksyku. Tam zakłada War Relief Services swoje domy wypoczynkowe, świetlice, herbaciarnie, sklepiki, czytelnie-biblioteki, warsztaty, kantyny ruchome, wyposaża szpitale w pomoce sanitarne, a szkoły w pomoce szkolne, narzędzia pracy i sprzęt.

Na terenie Palestyny w ciągu czterech miesięcy powstało 32 świetlic dla wojska, szkół i uchodźctwa a oprócz tego warsztaty, herbaciarnie i sklepiki. Obecnie akcją War Relief Services zostaną objęte ośrodki polskie w Syrii.



Wnętrze świetlicy War Relief Services — S. P. K. P. w jednym z oddziałów W. P. w Palestynie